

# Dramat małżeński

## Za kulisami Teatru Nowego

### W poniedziałek przemówienia prokuratora i obrony

W sensacyjnym procesie por. Jezierskiego zamknięte zostało wczoraj postępowanie dowodowe. Jak już donosiliśmy wczoraj, Jezierski odpowiada przed sądem za usiłowane zabójstwa aktora dramatycznego, Antoniego Różyckiego, który miał nawiązać bliższy stosunek z jego żoną. Jezierski tłumaczył się, że działał w obronie honoru swego i swojej żony, będąc, jako mąż, związany przysięgą do opieki nad nią.

Wczoraj sąd przesłuchiwał kilkudziesięciu świadków, rekrutujących się bądź to z widzów zajęcia którego epilog rozgrywa się obecnie w sądzie, bądź też z bliższych kolegów i znajomych oskarżonego, którzy odbywali z nim razem służbę na froncie a następnie w armii.

#### Zdenerwowany i przynębiony

Świadek de Valden zna Jezierskiego jeszcze z czasów ławy szkolnej. Później utrzymywał z nim równie bliższe stosunki i zauważył, że od pewnego czasu kolega jego jest dziwnie zdenerwowany i czemś zgnębiony. Na 10 dni przed faktem usiłowania zabójstwa Różyckiego, oskarżony zwrócił się do de Valdenu, zapytując się go, co ma czynić, gdyż żona nawiązała stosunki miłosne z Różyckim.

De Valden znalazł się w trudnej sytuacji i odpowiedział, że gdyby to było 200 lat temu, to osmałgałby uwodziciela, wiarońom na zaś żonę zamknąłby na całe życie w klasztorze. Jezierski zapytywał go się, czy sprawy nie skierować na tory honorowe, czy nie należałoby zażądać satysfakcji od Różyckiego? Wówczas to de Valden odrzucił Jezierskiemu ten sposób załatwienia sprawy, mówiąc, że Różycki, jako aktor, posiada specyficzną umysłowość i należy do odrębnego zupełnie dla przeciętnych, normalnych ludzi, środowiska.

#### Obitby kijem...

Następnie zeznaje Wacław Szukiewicz, oficer rezerwy, serdeczny kolega Jezierskiego, z czasów wojny. Poznał się on z oskarżonym jeszcze w Toruniu i tak zdarzało się, że wspólnie przenoszeni byli po rozmaitych garnizonach. Stąd też powstały między nimi zażyłe stosunki, które utrzymywali nadal, po przejściu do rezerwy. Przechodząc do opisu wypadków, jakie rozegrały się na krótki przeciąg czasu przed zajściem w garderobie teatru Nowego, świadek stwierdza, że na dwa tygodnie przed napaścią, Jezierski zwierzał mu się, że małżeństwo jego rozlatuje się. W jakiś czas później oficjalnie powiadomił go, że rozchodzi się z żoną. W rozmowie tej była mowa o Różyckim, jako sprawcy nieporozumienia oskarżonego z żoną. Jezierski zapytywał również świadka, co ma uczynić w stosunku do te-

go, który zabiera mu żonę. Szukiewicz odpowiadał, że na jego miejscu rozprawiłby się doraznie z aktorem, przy pomocy kija. Jezierski był jednak innego zdania i chciał uzyskać od Szukiewicza opinię, co do meritum postępowania Różyckiego. Wówczas Szukiewicz, który, jak twierdził, miał znaczny wpływ na oskarżonego, poradził, aby odbyć z Różyckim decydującą rozmowę. Przyjaciół zaofiarował się być świadkiem tej rozmowy. Do rozmowy jednak nie doszło. Na dzień przed zajściem Jezierski wpadł zdenerwowany do mieszkania Szukiewicza, prosząc go o pożyczanie rewolweru. Znając jednak dosyć nie równo ważony charakter przyjaciela oraz jego oryginalność, jak się wyraził, rewolweru nie pożyczył.

#### Zawodowy amant

Na podstawie tych paru rozmów o stosunku Różyckiego do Jezierskiej, Szukiewicz wyrobił sobie zdanie, że nie wchodziła tu w grę jakaś głębsza miłość. Niezmiernie ciekawa jest charakterystyka Różyckiego, podana przez Szukiewicza. Fakt uwiedzenia żony nazwał wobec sądu draństwem, a na zapytanie powoda cywilnego, dlaczego w ten sposób kwalifikuje czyn aktora, oświadczył, że Różycki, jako zawodowy amant, również i w życiu był amantem, który znał doskonale technikę uwodzenia kobiet i wszystkie sztuczki, jakie wypróbował w swojej bogatej karierze sceniczej.

„Draństwem jest — powiedział wówczas Szukiewicz — gdy ktoś swoją praktykę sceniczną wnosi w życie”. Słowa te wywołały duże wrażenie na sali.

Adw. Bejlin, który reprezentuje powództwo cywilne, zgłoszone przez Różyckiego, nie zadaje już więcej pytań.

#### Inni świadkowie

Świadkowie, którzy obecni byli przy samym zajściu, opowiadają, że Jezierski początkowo wszedł do garderoby swojej żony, zapytując o Różyckiego. Następnie przeszedł do drugiej kabiny, oddzielonej kotarą, gdzie przed lustrem siedział aktor, przygotowany do występu. Oskarżony dwukrotnie zapytał się siedzącego, czy on jest panem Różyckim, następnie zaś wypowiedział parę niezrozumiałych słów, po czym wy dobył z kieszeni rewolwer. Różycki zorientował się w groźącym mu niebezpieczeństwie i oburącz chwycił skierowany w swoją stronę rewolwer, który na szczęście zaciął się. Powstała krótka szamotanina, w czasie której Różycki usiłował wytrwać broń z ręki napół przytomnego człowieka. W pewnym momencie Jezierski puścił rewolwer i pochwycił leżące na stoliku nożyczki, którym zadał kilka uderzeń w głowę.

#### Czy pamiętał?

Zdaniem oskarżonego, nożyczki te były zaokrąglone. Sprzecznosc ta wyszła na jaw w czasie, gdy sąd okazał oskarżonemu nożyczki, jako dowód rzeczowy. Jezierski oświadczył wówczas, że to nie są te nożyczki, gdyż szpic ich jest ostry. Mało prawdopodobnym się wydaje, ażeby Jezierski, który, jak stwierdzili świadkowie, był nadzwyczaj zdenerwowany, mógł zapamiętać taki drobny szczegół, tembardziej, że jak sam oświadczył, nie wiedział nawet, że to są nożyczki. Chwycił pierwszy lepszy przedmiot, jaki nawinął mu się pod rękę.

#### Pożyczony rewolwer

Jako jeden z ostatnich świadków zeznaje znajomy oskarżonego, kpt. Gubarew, który pożyczził Jezierskiemu rewolwer. Gubarew nie wiedział zupełnie, do czego ten rewolwer miał służyć. Na godzinę przed samym zajściem w garderobie teatru wpadł do niego podniecony Jezierski, prosząc o pożyczanie rewolweru na parę minut. Świadek nie wiedział nic o stosunkach, jakie wytworzył

się w małżeństwie spowodu Różyckiego. Dlatego też pożyczył mu rewolwer. Dopiero z gazet na drugi dzień dowiedział się, po co Jezierskiemu potrzebna była broń.

Proces Jezierskiego budzi zrozumiałe zainteresowanie całej Warszawy. Salę sądu wypełniały do wieczora tłumy publiczności,

znajęcej aktorów z desek teatralnych. W poniedziałek zapewne przybędą jeszcze liczniejsze tłumy, ponieważ rozpocznie się jeden z najważniejszych momentów przewodu sądowego, mianowicie przemówienie prokuratora, powoda cywilnego oraz obrońcy, adw. W. Sobotkowskiego.

## KORESPONDENCJE

### W SPRAWACH OGŁOSZEŃ PROSIMY ADRESOWAĆ

# ABC

### WYDZIAŁ OGŁOSZEŃ WARSZAWA, UL. ZGODA 1

## Wyścigi konne

### Zapisy na 6.V

Początek o g. 4 popoł.

GON. I. 2.200 zł. dla 3 let. og. i kl. Dyst. 2100 mtr.: Gubernator, Esdras, Banita.

GON. II. 1.400 zł. dla 3 let. og. i kl. Dystans 1600 mtr.: Nankin, Rovers, Amore canta, Kaliban, Feta.

GON. III. 1.800 zł. dla 3 let. og. i kl. Dyst. 2100 mtr.: Fulgor, Fatma II, Hidalgo, Ferrato, Leń w leń, Akwaforta.

GON. IV. 5.000 zł. Handicap Otwarcia dla 3 let. og. i kl. Dyst. 1600 mtr.: Dolores III 54 kg., Baronówna II 51 kg., Nike 55 kg., Figlarz 55 kg., Fenicjanka 56 i pół kg., Satrapa 57 i pół kg., Cagliostro 56 kg.

GON. V. 1.800 zł. dla 4 let. i st. og. i kl. Dystans 1600 mtr.: Tintoretto, Wigor, Jontek, Instar, Dżonka, Ir-tum, Curia, Bohun II.

GON. VI. 5.000 zł. Handicap Otwarcia dla 4 let. i st. og. oraz 4 let. klaczy. Dyst. 2100 mtr.: Nurt 53 kg., Lutnia 51 kg., Maraton II 54 kg., Little Star 53 kg., Dam 58 kg., Frajer 57 i pół kg., Janeczka III 58 kg., Elka 58 kg., Elita 54 kg., Burzan 56 kg., Hermes II 59 kg., Chapeau Bas 59 kg.

GON. VII. 1.600 zł. dla 3 let. og. i kl. Dyst. 1600 mtr.: Huron, Grisetete III, Talar, Hesperia, Flamańd, Esdras, Kerry Rock, Znak zapytania.

**NASZE TYPY:**

- 1) Banita.
- 2) Rewers. Kaliban.
- 3) Fulgor, Leń w leń.
- 4) Dolores III, Satrapa, Fenicjanka.
- 5) Curia, Jontek, Bohun II.
- 6) Chapeau Bas, Janeczka III, Dam.
- 7) Talar, Esdras, Flamańd.

**WZORAJISZE WYNIKI**

Gonitwa I. Dystans 2100 mtr.: 1) „Hanka”, 2) „Michalczyk”, 3) „Gar-ric” (22), 3) „Bantam” (11). Wy-

grane w walce o leń w 2 m. 16 sek. Totalizator 10 zł. 50 gr. za 5.

Gonitwa II. Dystans 2100 mtr.: 1) „Dniepr”, 2) „Stasiak”, 3) „Adam” (31), 3) „Minerwa II” (16), 4) „Szar-fa” (22). Wygrane łatwo o 3 i pół d. w 2 m. 15 i pół sek. Totalizator 11, fr. 7, 10, 50.

Gonitwa III. Dystans 2100 m. 1) „Goto”, 2) „Jednaszewski”, 3) „Gandhi II” (9), 3) „Le Palkare” (16), 4) „Naleć” (41). Wygrane w walce o leń w 2 m. 15 sek. Tot. 29,50, fr. 10, i 6,50.

Gonitwa IV. Dystans 1.800 m. 1) „Maska”, 2) „Keogn”, 3) „Lubar” (11,50), 3) „Temida” (36), 4) „Nuda” (163,50). „Chojrak” pozostał na starcie. Wygrane bardzo łatwo o 4 długości w 1 m. 55 sek. Totalizator 11, fr. 6, 6,50. Za „Chojraka” zwrot stawek.

Gonitwa V. Dystans 2100 m. 1) „Radin”, 2) „Nowak”, 3) „Kord” (18,50), 3) „Kord” (31,50), 4) „Kubań” (54), 5) „Fajka” (181), 6) „Happy End” (12,50). Wygrane w walce o szyć w 2 m. 15 i pół sek. Wycofane: „Kovera” i „Barka”. Tot. 24,50, fr. 12 i 10,50.

Gonitwa VI. Dystans 1.600 m. 1) „Roi Soleil” jeździec Górecki, 2) „Lidja” (41), 3) „Raduna” (42), 4) „Markiza” III (18). Wycofane: „Fenomen”, „Maestro”, „Złota Pante-ra”, „Galicja”, „Herminja”, „Curia”, „Granica”, „Markiza III”. Wygrane bardzo łatwo o dwie i pół długości w 1 m. 41 sek. Totalizator 9,50, fr. 8 i 13,50.

Gonitwa VII. Dystans 2.100 m. 1) „French”, 2) „Michalczyk”, 3) „Gandhi” (19,50), 3) „Irkut” (10,50), 4) „Valibal” (38,50). Wycofany „Fr-ajer”. Wygrane w walce o trzy czwar-te długości w 2 m. 22 i pół sek. To-talizator 38, fr. 13 i 9,50.

## Sport

### NIEDZIELNE IMPREZY SPORTOWE

Warszawa:

Na przystani W. T. W. o godz. 9-jej otwarcie sezonu wioślarskiego.

Na torze kolarskim Legii o godz. 15-jej torowe zawody motocyklowe o mistrzostwo Warszawy.

W lokalu Elektryczności (Elektryczna 3) o godz. 17-jej zapasnicze robotnicze mistrzostwo Warszawy.

Z imprez lekkoatletycznych odbędzie się na boisku AZS o godz. 10-jej mistrzostwa klasy C. Poza tem międzyklubowy mecz lekkoatletyczny Polonia — P. K. S.

Na boisku Skry o godz. 10-jej start propagandowego biegu kolarskiego dla niestowarzyszonych.

O mistrzostwo klasy A podokregu robotniczego grają: Elektryczność — Sarmata (boisko Skry godz. 16.30) i Znicz — Skra (boisko w Pruszkowie godz. 16.30).

Na szosie wolskiej o 10-jej biegi kolarskie Świt na 100 km. i 50 km.

Prowincja:

W Łodzi mecz o mistrzostwo Ligi ŁKS — Ruch.

We wszystkich większych miastach mistrzostwa klasy A i różne imprezy lokalne.

### ZE ZW. ZW. SPORTOWYCH

Nowy zarząd Zw. Polskich Zw. Sportowych ukonstytuował się, jak następuje: wiceprezisi: plk. Głabisz, dr. Orłowicz. Sekretarz — radca For-rys, zastępca — mjr. Goebel, skarbnik — dyr. Lesiewicz, zastępca — inż. Lange Referat organizacyjno-regu-laminowy objął dr. Orłowicz, ref. propagandowo — wydawniczy — red. Sikorski kpt. Misiński, ref. zagraniczny — plk. Głabisz, ref. kobiecy — kpt. Kurletto, ref. historii sportu — dr. Orłowicz, statystyczny — radca For-rys, ref. porad prawnych — dr. Wojakowski, ref. szkolny — dr. Wo-jakowski i radca Forrys, ref. sportów motorowych — kpt. Kulesza, referat opki lekarskiej — vacat.

Przewodniczącym Komitetu Olim-

## Systematycznie kradli benzynę na lotnisku wojskowym

Zakończone obecnie zostało dochodzenie w sprawie tajemniczych kradzieży benzyny, jakich dopuszczano się systematycznie na lotnisku wojskowym na Okęciu.

Od pewnego czasu stwierdzono, że w niewielkim sklepie smarów i benzyny przy ul. Długiej sprzedawana jest benzyna, pochodząca z magazynów na Okęciu. Sklepik prowadziła Irena Bednarska, która, jak wykazało dochodzenie, utrzymywała bliskie stosunki z zawodowym złodziejem, Józefem Dudą. Duda, który miał dostęp do magazynów, systematycznie kradł benzynę, do-

starczając do składu kochanki.

Pointą całej sprawy jest jednak inna kwestia. Stwierdzono mianowicie, że z benzyny pochodzącej z kradzieży, stale korzysta niejaki Stefan Filipowicz, szofer poselstwa argentyńskiego. Podobno samochód poselstwa stale pędzony był kradzioną benzyną.

Wobec tego, że dochodzenie zostało już zakończone, prokurator zwolnił Filipowicza na wolność, za kaucją 1.000 zł. Wkrótce też odbędzie się rozprawa sądowa, na którą wezwany będzie prawdopodobnie poseł argentyński w Warszawie, p. Caballerro.

## Przed wyborami do Izby Rzemieślniczej

W najbliższym numerze „Dziennika Wojewódzkiego” dla obszaru m. st. Warszawy umieszczone będzie ogłoszenie p. komisarza rządu na m. st. Warszawę w sprawie liczby obwodów wyborczych oraz adresów komisji obwodowych i komisji głównej przy wyborach do Izby rzemieślniczej w Warszawie.

Obwodów wyborczych będzie w Warszawie cztery, obejmujących terytorjalnie starostwa grodzkie. Komisja I obwodu, obejmująca starostwo grodzkie śródmiejsko-warszawskie, będzie mieściła się przy ul. Miodowej 23, w lokalu szkoły powszechnej, dla II obwodu (starostwo południowe) przy ul. Śniadeckich 8 (szkoła), dla III obwodu (starostwo północne) przy ul. Nalewki 8 (lokal Zjednoczenia pracowników rzemieślni-

czych, dla IV obwodu (starostwo praskie) przy ul. Stalowej 21 (szkoła). Główna komisja wyborcza będzie urzędowała w gmachu Ratusza przy ul. Senatorskiej nr. 14 w sali Malinowej.

Zgodnie z zarządzeniem M. P. i H. i ogłoszeniem p. komisarza rządu, wybory do Izby rzemieślniczej odbędą się 8 lipca. Zgodnie z ordynacją wyborczą do izb rzemieślniczych, władza przemysłowa I instancji (wydział przemysłowy zarządu miejskiego) sporządzi 17 b. m. spis wyborców w 3 egzemplarzach, który prześle przewodniczącym obwodowych komisji wyborczych. Od 20 b. m. listy wyborców będą wyłożone w lokalach obwodowych komisji w ciągu 14 dni przez 6 godzin dzien-nie.

## A propos

### List fajczarza

„Szanowny Panie Very!

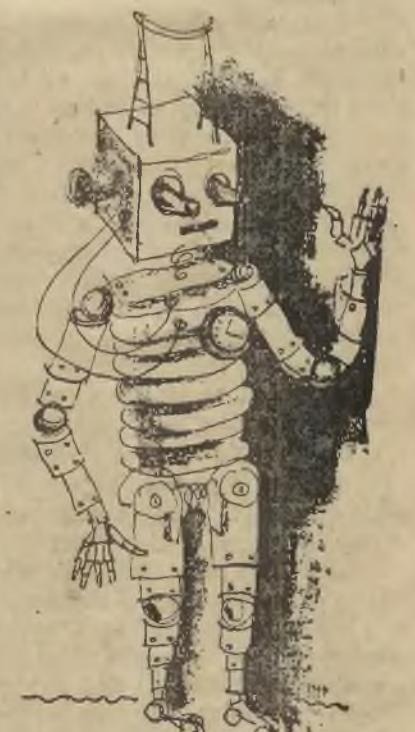
Ponieważ od pewnego czasu Pańskie feljetony są ilustrowane (i to świetnie) proponuję Panu bardzo wdzięczny temat. Jest on wdzięczny podwójnie: raz rysunkowo, a drugi raz społecznie. Liczna bowiem społeczność palaczy, mianowicie fajczarzy będzie bardzo wdzięczna za poruszenie tej kwestii.

Oto, jak powinien wyglądać fajczarz, palący tytń monopolowy. Powinien, że użyje tego wyrazu, fajczyć w masce gazowej.

Dziwna to jest bowiem rzecz — całkiem niezrozumiała, że na całym świecie, zwłaszcza w Anglii, która jest chyba krajem kulturalnym, do wyrobu tytoniów fajkowych używają najlepszego surowca, a u nas używa się najgorszego. Czy fajczarz jest palaczem drugiej klasy?

Przebież po wojnie i wspomnie-niach z okopów fajka wkroczyła

nawet do salonów dyplomatycznych. Dziś fajkę palą nie tylko tragarze portowi, którzy jakoby uchodzą za najbardziej brutalną kategorię oby-wateli, ale wytworni intelektualści, esteci, petronjusze. Prawda, że inte-



lektualiści dziś nie mają pieniędzy, ale chyba można za, choćby nieco większą sumę, niż „Specjalny”. np. za dwa i pół złotego wyprodukować wyborny, aromatyczny, cienko kra-jany tytń. Tymczasem monopol da-je nam tytń zły własnego wyrobu, ale „Capstan” angielski sprzedaje po 16 złotych. Czy to jest popieranie produkcji krajowej?

W imieniu licznych palaczy fajki zanoszę prośbę do Dyrekcji P. M. T. o wyprodukowanie dobrego tytoniu fajkowego. Jeśli wypuszcza się coraz nowe gatunki papierosów, nawet dla brzydystów, to chyba można zrobić coś i dla fajczarzy, którzy mają te-raz tylko dwa gatunki: jeden cał-kiem trujący, a drugi trochę.

Racz Pan przyjąć etc. etc.  
(przypisał)  
Very.

## Wystawa rzemieślnicza w Gdyni

Rzemięsto gdynińskie urządza w czasie od 24 czerwca do 8 lipca r. b. wystawę rzemieślniczą w Gdyni. Wystawa obejmie wszyst-kie bez wyjątku zawody rzemieślnicze,

*Juder Bebe Hoffmana - Karta dziecka i matki*